

Sygn. akt II Ca 214/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Nowicka

Sędziowie: SO Alicja Chrzan

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014r. w Świdnicy

na rozprawie sprawy

z powództwa **Ł. K.**

przeciwko G. O.

o zapłatę 5.000 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia 27 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 634/13

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 214/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014, Sąd Rejonowy oddalił powództwo Ł. K.przeciwko G. O.o zapłatę kwoty 5.000 zł oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 26 maja 2011r., powód Ł. K.skontaktował się z pozwanym G. O.prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...)w Z.. Powód został polecony pozwanemu przez znajomą R. A.. Pozwany szukał osoby umiejęcej wykonywać rysunki techniczne przyłączy elektroenergetycznych. Strony uzgodniły ustnie, że powód wykona na rzecz pozwanego próbne prace polegające na sporządzeniu kilku rysunków technicznych dotyczących planowania przyłączy energetycznych. Strony nie wykluczały w przyszłości podjęcia stałej współpracy. Warunkiem było wykazanie się przez powoda umiejętnościami w zakresie wykonywania rysunków przyłączy elektroenergetycznych. Strony nie uzgodniły jak często powód ma przyjeżdżać do firmy, ani godzin pracy. Powód Ł. K.sporadycznie przyjeżdżał do firmy pozwanego; bywał w różnych godzinach i o różnych godzinach wychodził. W okresie od 28 maja 2011r., do 10.08.2011r., powód Ł. K.wykonał na rzecz pozwanego trzy rysunki

techniczne. Otrzymał wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł. Powyższe rysunki powód wykonał wadliwie i nie zostały one zaakceptowane przez Zespół (...).

Rozważając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo podlegało oddaleniu. Sąd wskazując na zasadę rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. przyjął, iż to na powodzie ciążył obowiązek wykazania zasadności żądania kwoty dochodzonej pozwem. Obecnie bowiem zgodnie z art. 3 k.p.c., ciężar instruowania, a więc dostarczania w postępowaniu materiału procesowego spoczywa na stronach i uczestnikach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zatem nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym mogłyby zarzucić sądowi nie wyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Ciężar instruowania spoczywający na stronach, w razie nieuzasadnionej bierności strony, prowadzi do sankcji w postaci przegrania przez nią procesu. Sąd Rejonowy wskazał, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi ona korzystne dla siebie skutki, nie jest jej prawem czy obowiązkiem procesowym, ale ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim we własnym interesie. To interes strony, jakim jest wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach. Sąd nie jest zatem władny tego obowiązku wymuszać ani też, poza wyjątkowymi sytuacjami, zastępować stron w jego wypełnianiu. W niniejszej sprawie powód dochodził roszczenia z tytułu wynagrodzenia za pracę świadczoną na rzecz pozwanego. Winien był więc wykazać zasadność żądanego wynagrodzenia, w szczególności zaś fakt łączącej go z pozwanym umowy, jej rodzaju i warunków tej umowy. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy powód tego nie wykazał. W sprawie bezspornym było, że pozwany G. O. prowadzący działalność gospodarczą (...) w Z., poszukiwał osoby do wykonywania rysunków technicznych instalacji elektrycznych, zaś powód został mu polecony przez wspólną znajomą R. A.. Sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanego G. O., że nie doszło pomiędzy nim a powodem do zawarcia umowy zlecenia, na którą powód się powoływał. Z zeznań pozwanego wynikało, że wprawdzie nie wykluczał on zawarcia w przyszłości z powodem stałej umowy o świadczenie usług, jednakże na razie chciał tylko sprawdzić kwalifikacje powoda, w związku z czym zlecił mu wykonanie trzech rysunków. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego w tej części, ponieważ zeznania te znajdują potwierdzenie w zebranym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach samego powoda. Słuchany przed sądem powód Ł. K. zeznał, że kiedy spotkał się z pozwanym miał obiecane zatrudnienie bez względu na rodzaj umowy, nie zawarli jednak pisemnej umowy i powód jak zeznał: „nie domagałem się pisemnej umowy”. Nie ustalili też godzin pracy powoda; powód zeznał, że: „nie ustaliliśmy do której mama pracować”. Sąd zwrócił również uwagę na okoliczność, że jak wynikało z zeznań powoda nie zostało ustalone wynagrodzenie. Zeznał on, iż ustalona została stawka 2000 zł, nie potrafił jednakże powiedzieć czy brutto czy netto ani czy miała to być stawka miesięczna czy jednorazowa. Strony nie ustaliły również jak wynagrodzenie ma zostać wypłacone w szczególności do jakiego dnia. W ocenie Sądu potwierdzało to zeznania pozwanego, że zamiarem stron na tym etapie nie było zawarcie umowy o stałą współpracę, a jedynie swoją wolą obejmowały one sprawdzenie kwalifikacji powoda. Uzasadnienie swojego stanowiska Sąd znalazł również w zeznaniach powoda który wskazał, że podczas rozmowy z pozwanym poinformował, go że nie wie czy będzie w stanie sporządzać projekty instalacji elektrycznych, gdyż ma kwalifikacje do projektowania instalacji sanitarnych. Za prawdziwe Sąd uznał również twierdzenia pozwanego, że zlecenie powodowi wykonania trzech rysunków technicznych miało na celu sprawdzenie faktycznych umiejętności powoda w tym zakresie, a dopiero później zawarcie ewentualnej umowy o świadczenie usług. Natomiast z zeznań pozwanego, które potwierdził świadek W. Z. wynikało, że rysunki sporządzone przez powoda nie były prawidłowe- zostały one odrzucone przez Zespół (...). Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że powód nie wykazał aby zamiarem stron było zawarcie umowy o świadczenie usług. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało bowiem, że zawarcie ostatecznej umowy o świadczenie usług w ramach umowy zlecenia zostało poprzedzone zawarciem umowy, która miała na celu sprawdzenie umiejętności powoda i jego kwalifikacji na podstawie realnie wykonanej usługi, za wykonanie której otrzymał wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł. Strony umówiły się, że powód wykonana dla pozwanego rysunki przyłączy energetycznych celem sprawdzenia umiejętności powoda jednakże bez gwarancji zawarcia umowy zlecenia. Sąd, na podstawie art. 353¹ kc wskazał, że zasada swobody umów polega w pierwszej kolejności na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który je łączy. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd przyjął, że brak było dowodów świadczących o istnieniu przesłanek do uznania, że zamiarem stron było zawarcie umowy zlecenia.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.c. W apelacji od powyższego wyroku powód, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, podniósł, że Sąd Okręgowy w Świdnicy (sygn. akt VII Pa 85/13) oraz Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich (sygn. akt IV P 16/13) nie miały wątpliwości, iż łączyła go z pozwanym umowa zlecenia na podstawie, której wykonywał on m.in. rysunki techniczne w programie (...). Również nieprawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, że strony nie uzgodniły jak często powód ma przyjeżdżać do firmy pozwanego, bowiem zaczął on pracę od poniedziałku, godziny 8 rano, zaś charakter wykonywanej pracy wymagał ciągłej obecności projektanta W. Z., którego to twierdzenia, iż powód bywał sporadycznie w pracy i nikt nie go nadzorował nie są prawdziwe. Powód osobiście uzyskał informacje w Zespole (...), że jego rysunki zostały zatwierdzone, zaś odroczenie wynikało z innych przyczyn, a ponadto podmiotem składającym nie była wcale firma (...), a zupełnie inna. To z powodu braku zgody na pracę „na czarno” nie otrzymał on jakiegokolwiek umowy i wynagrodzenia, zaś twierdzenia pozwanego nie są prawdziwe, bowiem nie potrafi on obsługiwać programu (...), a tym samym nie mógł sprawdzić kwalifikacji powoda. Ustalone pomiędzy stronami wynagrodzenie wynosiło 2.000 zł, a powód uznał je za wynagrodzenie brutto. Nie wyraził on również na podpisanie umowy zlecenie „do przodu”, a nie za przepracowany okres. Nadto, Sąd nie wziął pod uwagę, iż podczas pracy – poza kreśleniem, wykonywał on też takie czynności jak rozładowywanie kabli na wążkach, szafek elektrycznych, kserowanie i innymi podstawowymi czynnościami biurowymi. Powód jeździł również do W., skanował mapy poza biurem, a jego sporadyczna nieobecność wynikała z wysyłanych przez pozwanego smsów. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się częściowo na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, z wyłączeniem ustalenia, że powód sporadycznie przyjeżdżał do firmy pozwanego, a ponadto ustalił, że o dniach, w których powód miał być nieobecny w pracy, pozwany informował go wiadomościami „sms” (wydruki wiadomości „sms” – k. 35 – 39 akt sprawy IV P16/13 Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich). Rozważając całość tak dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył co następuje. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że brak było w niniejszej sprawie podstaw do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty, na podstawie materiału zebranego w toku niniejszego postępowania, jednak z częściowo innych przyczyn, aniżeli przyjęte przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu drugiej instancji, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Rejonowego, pomiędzy stronami zawarta jednak została nie umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., a na co wskazywały przede wszystkim dowody z wydruków wiadomości „sms”, nie kwestionowanych przez pozwanego, a których treść znajdowała już tylko dodatkowo potwierdzenie w twierdzeniach i zeznaniach powoda w sprawie niniejszej i sprawie IV P16/13. W sytuacji bowiem gdyby, jak przyjął Sąd Rejonowy, strony zawarły jedynie umowę o dzieło i jego wykonanie nie wiązałyby się co do zasady z koniecznością obecności powoda w siedzibie przedsiębiorstwa pozwanego, to przecież zupełnie zbędne byłoby informowanie zatrudnionego o możliwości niestawiennictwa w firmie, w określonych dniach. Wątpliwości budziła również treść zeznań pozwanego (k. 57), który z jednej strony wskazał, że wiedział, iż powód ma kwalifikacje do wykonywania projektów instalacji sanitarnych, a nie eklektycznych, a z drugiej, utrzymując, że Ł. K. miał wykonać w ramach umowy o dzieło projekty sprawdzające jego umiejętności, podał, iż projekt, który podlegał złożeniu i ocenie odpowiednich organów administracji, nie został nawet sprawdzony przez pracownika pozwanego mającego stosowne kwalifikacje i przyznane uprawnienia, a przyczyn takiego stanu rzeczy pozwany nie potrafił wyjaśnić. Powyższe jednak ustalenie okoliczności rozpoznawanej sprawy nie zmienia, jak już wskazano, zasadności przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że brak było jakichkolwiek podstaw, które uzasadniałyby uznanie, że pozwany w związku z wykonywanym u niego przez powoda zatrudnieniem, powinien uiścić mu jakiegokolwiek wynagrodzenie ponad zapłaconą, co jest bezsporne, kwotę 1000 zł. W myśl powołanego wyżej przepisu art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zgodnie zaś z art. 735 § 1 i 2 k.c. jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Między stronami nie było sporu, że za wykonywane zatrudnienie powodowi należało się wynagrodzenie, skoro takie zostało jednak przez pozwanego wypłacone w kwocie 1000 zł. Brak jednak już było podstaw do przyjęcia, że wynagrodzenie to zostało przez strony uzgodnione w skonkretyzowanej kwocie, skoro nawet powód, jak wskazał Sąd Rejonowy, nie potrafił określić, czy podawana przez niego kwota 2.000 zł., była kwotą brutto, czy netto oraz czy miała stanowić wynagrodzenie za miesiąc pracy, czy też inny okres (na przykład cały okres wykonywania umowy). Przy braku taryfy, o której mowa w powołanym przepisie, a która mogłaby

stanowiąc podstawę ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda, jedynym kryterium, na podstawie którego mogłoby powyższe ustalenie nastąpić, było zatem wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Też ilości wykonanej pracy, mimo obszerności gołosłownych w tym przedmiocie wywodów apelacji oraz spóźnionych, wobec stosownego pouczenia powoda przez Przewodniczącego o treści art. 6 k. c. i 3 k.p.c. (k. 37), wniosków dowodowych w postaci dokumentów, złożonych dopiero po wniesieniu apelacji (a z których, co należy zauważyć już tylko dodatkowo, również nie wynikał konkretnie zakres pracy wykonanej przez powoda), powód jednak nie udowodnił w sposób, który pozwalałby przynajmniej na w miarę jednoznaczne stwierdzenie, że za ilość powyższej pracy należne byłby mu wynagrodzenie w kwocie przewyższającej wypłaconą sumę 1.000 zł. Tym bardziej, że w okresie gdy powód, wykonywał zatrudnienie w przedsiębiorstwie pozwanego, nie przebywał on jednak, jak sam wskazywał i co wynikało z wiadomości „sms”, w miejscu wykonywania tego zatrudnienia codziennie, a również w dniach gdy był obecny w firmie pozwanego, czas jego pracy był znacznie krótszy niż zatrudnionych pracowników, na co wskazywały przede wszystkim zeznania świadka W. Z. w sprawie niniejszej oraz w sprawie IV P16/13. W takim zatem stanie rzeczy brak było jakichkolwiek podstaw, które uzasadniałyby przyjęcie, że powodowi należałoby się wynagrodzenie, które stanowiłoby ekwiwalent wykonanej pracy, w kwocie wyższej aniżeli wypłacona mu przez pozwanego. Z tych też przyczyn, gdy zarzuty apelacji w żaden sposób nie podważyły skutecznie trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia, apelacja ta, jako bezpodstawna, nie zasługiwała na uwzględnienie. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację (pkt I). O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. (pkt II), przyjmując że okoliczności sprawy usprawiedliwiały przyjęcie wypadku szczególnie uzasadnionego, o którym mowa w powołanym przepisie, a tym samym nie obciążanie powoda powyższymi kosztami. Powód będąc zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o świadczenie usług mógł mieć bowiem, w okolicznościach sprawy, co najmniej subiektywne przekonanie o większej aniżeli wypłacona kwocie należnego mu wynagrodzenia, a ponadto udowodnienie ilości wykonanej pracy, która uzasadniałaby wyższe wynagrodzenie, było w niniejszej sprawie trudne do przeprowadzenia.